GŁOS POMORSKI

Nr. 299 [300] — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 100 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **2000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **2450** mk. — pod opaskę w Polsce i do Gdańska 2600 mk., do Niemiec 3000 mk., polsk. lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 1,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 centa. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr 201193 Miejsce płatności i wykonania Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w 1 ... ale og... szeniowym na stronie 8-łamowej 100 mk., w dziale reklamowym na stronie i 3-łamowej przed tekstem 400 mk., wśród tekstu 500 za tekstem 400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 5 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja: Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota dnia 23-go grudnia 1922. | Telefon Nr. **50** i 57.

Bóg się rodzi.

Po raz piąty „Bóg się rodzi" w wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej, po raz trzeci w wyzwolonem Pomorzu. —

Ażali jest serce w polskiej piersi, które podczas wiekowej niewoli, gdy kajdany opłatały mózg i ręce, raniąc je boleśnie, nie zabiło żywiej na wieść radosną wyzwoliń świata z mocy szatana: „Bóg się rodzi"?

Ażali z narodzinami Boga, wówczas zgnębionych żelazną pięścią, nie ożywiała nas nadzieja, że tak, jak „Bóg się rodzi" i Polska się narodzi w blasku chwały zmartwychwstania, piękna, mocarna, umiłowana miljonami serc?

Ażali, wraz z nadzieją, nie dźwigaliśmy polskiej duszy z pod gruzów zapomnienia świata, i przysięgali miłość, wierność i posłuszeństwo Tej, która miała wzejść przepysznem słońcem na spowitem chmurami niewoli polskiem niebie?

Ażali w on czas, rozszarpani na trzy części, w dniu wigilijnym, nie wyciągaliśmy do siebie rąk braterskich, w tęsknocie przeogromnej za braterskim uściskiem?

„Bóg się rodzi" po raz piąty w wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej, po raz trzeci w wyzwolonem Pomorzu.

Miast kajdan, w dłoniach naszych spoczęły rządy — rządy narodu nad państwem.

Miast Polski w trumnie, mamy Ją żywą, rwącą się do czynu.

Miast bezprawia i gwałtu, mamy prawa przez nas samych stworzone, mamy wolność osobistą taką, do jakiej tęskni jeszcze wiele państw i narodów.

Miast sztucznych granic, dzielących braci od braci, wielobarwnym, drogocennym kobiercem ściele się pod naszemi stopami olbrzymia przestrzeń, skąpana w blasku słonecznym, wypełniona polami i lasami górami i rzekami, wsiami i miastami. I morze o nią uderza swą bursztynową falą.

Marzenia i sny ojców, przywdziały na się szatę rzeczywistości!

Polska jest!

„Bóg się rodzi" po raz piąty . . .

A nie widać ni miłości synowskiej, ni braterskiej. Kędyś zopodniała się ślubowana wierność.

Posłuszeństwo wije się z boleśnie wykrzywiona twarzą przy akompanjamencie niezgody.

Ojczyzna? . . . pusty dźwięk, frazes, poza którym kryje się . . . prywata.

Miłość? . . . pochłonął trzos i brzuch. Brat bratu zaziera do gardła i siłą chce wydobyć połknięty kęs.

Wierność? . . . nie masz jej, boć nie ma świętości.

Posłuszeństwo? . . .

„Bóg się rodzi" . . .

Ludzie, opamiętajcie się! Uszanujcie swe własne tęsknoty i pragnienia z czasów niewoli! Czyż zapomnieliście o nich?

Obywatelami jesteście prześwietnej Rzeczypospolitej i ludźmi jesteście, więc macie mózgi i serca!

„Salus reipublicae suprema lex esto" — dobro Rzeczypospolitej — niechaj stanie się wam. Jej synom i córkom, drogowkazem w życiu!

Dobro Rzeczypospolitej, do której z taką tęsknotą szliście przez Sybir, Wrześnię, Kufstein — czyż zapomnieliście? . . .

„Bóg się rodzi" poraz piąty w wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej, po raz trzeci w wyzwolonem Pomorzu!

A kiedy narodzi się Polska, taka, o jakiej śniliście i marzyli?

Kiedy rozpłomieni się miłość, wierność, posłuszeństwo? . . .

Wolni obywatele, odpowiedźcie zgodnym czynem!!

—lo.

Pogrzeb śp. Prezydenta Narutowicza.

Warszawa, 23. 12. (Tel. włas.) Wczoraj o godz. 10 przed poł. odbyło się uroczyste złożenie do podziemi katedry zwłok śp. Gabrjela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

W prezbiterjum na wzniesieniu po prawej stronie ołtarza ustawiono fotel dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Prezbiterjum zajęło ciało dyplomatyczne w komplecie, przybrane w wspaniałe mundury galowe; marszałkowie Sejmu i Senatu oraz ministrowie. Po prawej stronie katedry między filarami ustawiono krzesła dla Sejmu i Senatu, po lewej stronie dla wojskowych na czele których zwracały uwagę mundury attaché wojskowych obcych mocarstw.

Przed katafalkiem ustawiono krzesła dla rodziny zmarłego Prezydenta.

Punktualnie o godz. 10 kardynał A. Kakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa rozpoczął nabożeństwo a równocześnie przybył Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski.

Przed katedrą powitała Prezydenta Rzeczypospolitej honorowa warta wojskowa. W przedsionku zaś katedry wyszedł na jego spotkanie kanonik Badzkiewicz w otoczeniu duchowieństwa i przeprowadził go przez środek katedry na przeznaczone miejsce.

Przechodząc przy katafalku, p. Prezydent przyklęknął przy trumnie i chwilę się pomodlił.

Podczas nabożeństwa śpiewał chór opery z towarzyszeniem orkiestry i organów. Solowe ustępy wykonał art. op. A. Dobosz. Pp. Dygas i Michałowski odśpiewali duet Faura „Pod krucyfiksem". Po skończeniu nabożeństwa na kazalnicę wszedł ks. kanonik prof. Szlagowski i wypowiedział przepiękną mowę, piętnująca czyn morderczy. Czyn ten — mówił kaznodzieja — ugodził w dostojność Rzeczypospolitej, która w tysiącletnim okresie od Piastów poczawszy nie miała plamy królobójstwa. Kazanie ks. Szlagowskiego sprawiło duże wrażenie, słychać było płacz i łkanie.

Po mowie orkiestra reprezentacyjna komendy miasta odegrała marsz żałobny Chopina, a następnie ks. kardynał w otoczeniu duchowieństwa odprawił egzekwie przy katafalku.

Ministrowie i generalicja ujęli następnie trumnę na swe barki przenosząc ją do zakrystji, przy której jest wejście do podziemia, gdzie złożono trumnę ze zwłokami pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej obok grobowców córki Króla Jana Kazimierza. Podczas składania trumny do podziemi uderzyły wszystkie dzwony katedry i sąsiednich kościołów. W momencie składania zwłok do podziemi artylerja oddała 101 strzałów.

Prezydent Rzeczypospolitej opuścił katedrę odprowadzony do drzwi przez duchowieństwo z tym samym ceremonjałem, co i przy wejściu.

Prezydentowi Rzeczypospolitej towarzyszył generalny adjutant gen. Jacyna adjutanci, naczelnik kancelarji cywilnej p. St. Car i szef prot. St. Przeździecki.

Warszawa, 22. 12. (Pat.) W dniu dzisiejszym na nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. pierwszego Prezydenta Rzplitej Gabrjela Narutowicza był obecny cały korpus dyplomatyczny akredytowany przy rządzie polskim. Posłowie pełnomocni Stanów Zjednoczonych A. P., Włoch, Francji Anglji i Rumunji oraz charge d'affaires Norwegji byli upoważnieni przez swoich monarchów względnie prezydentów do reprezentowania ich osób.

Żałoba w Grudziądzu.

Msza Żałobna za spokój duszy ś. p. I. Prezydenta Rzeczypospolitej Polski **Gabrjela Narutowicza** odbyła się wczoraj przed poł. w tut. kościele farnym. Udział delegacyj i publiczności był bardzo liczny. Zastąpione były wszystkie władze wojskowe i cywilne, duchowieństwo, prasa handel i przemysł, szkoły i wszystkie prawie towarzystwa miejscowe. Ceremoniał kościelny odbył się bardzo uroczyście. Celebrował Mszę Żałobna ks. Wojewoda w asyście księży Brejskiego i Jordana.

Katafalk ustawiony przed głównym ołtarzem okryty był sztandarem Rzeczypospolitej (biały orzeł na czerwonem tle) i otoczony zielenią. Do Mszy przygrywała orkiestra 65 p. p. Solo śpiewał p. Andrzejewski, artysta Teatru Miejskiego.

Z ostatniej chwili.

Odezwa wojewody poznańskiego.

Poznań, 22. 12. (Pat.) Wojewoda poznański wydał następującą odezwę do obywateli Województwa Poznańskiego

Powołując się na wzniosłe orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, nawołujące cały naród do usunięcia nienawiści z życia publicznego i zbudowania jednej niepodzielnej Rzeczypospolitej, silnej miłością i pracą obywateli, przy braterskiem współdziałaniu wszystkich dla dobra wszystkich — poczuwam się do obowiązku zwrócenia się do obywateli naszego Województwa z usilną prośbą, aby gorące wezwanie pierwszego Obywatela naszego Państwa odbiło się najserdeczniejszem echem w naszem wielkopolskiem społeczeństwie.

Wychowane w twardej doli, w wiekowem zmaganiu się z przemożnym wrogiem, targającym się na największą jego świętość, potrafiło to społeczeństwo w tych najcięższych prześladowaniach zachować praworządność i pełnego równowagi ducha, właśnie dzięki zgodzie i jedności, jaka w życiu publicznem łączyła wszystkie jego warstwy. Wszystkim przyświecał jeden święty cel: przetrwanie niewoli i odzyskanie wolności. Tej to zgodzie i jedności zawdzięczamy nasz tryumf, którego czwartą rocznicę za kilka dni z podniosłem sercem będziemy obchodzili.

Gdy staliśmy się panam swojego losu i ziściły się marzenia i dążenia całych, mniej od nas szczęśliwych pokoleń — obowiązkiem naszym świętym jest zachować cnoty, które umożliwiły nam przetrwnie, aby w wolnej Polsce w zgodzie i jedności jak brucia i braćmi budować szczęście wszystkich jej synów. W życiu publicznem mogą nas dzielić przekonania, walka o nie nie powinna przybierać cechy złości i nienawiści, nie powinna się przeradzać w partyjne podjudzania, doprowadzając do formy i sposobów wykraczających poza dozwoloną miarę.

Jesteśmy synami jednej Matki. Znając dokładnie społeczeństwo wielkopolskie, z którego wyrosłem i wśród którego się wychowałem, mam najgłębsze przekonanie, że życie publiczne w niem toczyć się będzie nadal po dawno wypróbowanych drogach praworządności i wzajemnego poszanowania, ku czemu zasłużona walka o nasze nieprzedawnione prawa — prasa polska i powinna położyć zasługi dla dobra powszechnej sprawy.

Niech pieśń anielska, która w tych dniach rozbrzmiewać będzie po całej naszej ziemi, najtkliwsze serca miljonów Polaków budząc uczucia — przyniesie rzeczywisty pokój wszystkim Polakom dobrej woli.

Poznań, dnia 22 grudnia 1922 r.

Wojewoda poznański, (—) Celichowski.

Telegramy.

Głosy prasy zagranicznej o nowym prezydencie.

Wiedeń, 21. 12. (Pat.) Dzienniki wiedeńskie podają obszerne sprawozdania o wyborze Stanisława Wojciechowskiego na Prezydenta Rzplitej. „Neue Freie Presse“ i „Neues Wiener Tageblat“ podkreślają, iż elekt jest przeciwnikiem wszelkiej polityki agresywnej i będzie niewątpliwie dążył do tego, aby pośredniczyć między obu grupami w Sejmie i Senacie, zwalczającemi się gwałtownie oraz do utrwalenia spokoju wewnątrz kraju i przywrócenia normalnych stosunków.

Paryż, 21. 12. (Pat-Havas.) Wszystkie dzienniki omawiają dotychczasową działalność nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskigo i rolę, jaką obecny Prezydent Wojciechowski odegrał w czasie wielkiej wojny. Prasa stwierdza, że powołany na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowski jest gorącym patrjotą polskim i bardzo wybitną osobistością.

Rada Ministrów obraduje nad sanacją gospodarczo-finansową Państwa.

Warszawa, 21. 12. (Pat.) Rada Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów rozpoczęła wstępne obrady nad programem zasadniczej naprawy Rzeczypospolitej. W tym względzie postanowiono w myśl życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej odnośnie do sanacji gospodarczo-finansowej Państwa zwołać zebranie wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu i innych ekspertów. Równocześnie postanowiono zbadać, czy dotychczasowa metoda odbudowy kraju przez urzędy i urzędników jest celowa, oświetlić zasadnicze niedomagania ustawodawstwa o reformie rolnej oraz podać rewizji całokształt organizacji administracji państwowej i jej funkcjonowanie.

Pomyślny przebieg obrad w Lozannie.

Delegacja francuska przyjęła w dniu 19 bm. przedstawicieli prasy francuskiej. Rzeczoznawca do spraw marynarki admirał Bacaze udzielił wyjaśnień odnośnie do rozmaitych projektów, dotyczęcych cieśnin tureckich. Admirał Bacaze oświadczył, że projekt rosyjski nie nadaje sie w ogólności do dyskusji. **Najlepszym i najbardziej liberalnym projektem jest projekt sojuszników, który ma definitywny charakter i nie może już uledz żadnej zmianie.**

Pierwsza komisja konferencji lozańskiej zebrała się 20 bm. po południu o godzinie 4 minut 15, tj. w terminie, w którym zgodnie z zapowiedzią lorda Curzona delegacja turecka miała dać ostateczną odpowiedź pozytywną lub negatywną na propozycję aljantów w sprawie cieśnin. Na posiedzenie komisji przybyła zarówno delegacja turecka, jak i delegacja rosyjska. O przebiegu i rezultatach posiedzenia dotychczas sprawozdania nie ogłoszono. Jednakże lord Curzon po zamknięciu posiedzenia podobno wyraził się w rozmowie, że wszystko załatwione zostało pomyślnie. Turcy zajęli stanowisko pojednawcze, zaś delegacja rosyjska zachowywała milczenie. Przez całą ubiegłą noc Turcy starannie rozpatrywali propozycje sprzymierzonych, rano zaś delegat francuski Barrere i delegat włoski Garroni, którzy w nocy odbyli konferencję z Ismetem baszą, odbyli konserencję z lordem Curzonem i angielskim rzeczoznawcą wojskowym.

Posiedzenie komisji w sprawie cieśnin, którego oczekiwano z wielkiem naprężeniem wzięło obrót zgoła nieoczekiwany. Ismet basza oświadczył, że Turcy obiorą tą samą drogą, co aljanci w kwestji przejazdu okrętów handlowych, żądają jednak uwzględnienia kilku postulatów, a mianowicie pragną utrzymania na półwyspie Gallipoli garnizonu, którego liczebność mogłaby być oznaczona przez aljantów, dalej Turcy żądają zniesienia t. zw. statków stacyjnych i ograniczenia kompetencji międzynarodowej komisji dla ochrony cieśnin. Komisja ta nie powinna się zajmować administracją latarń morskich, demilitaryzacją itp., lecz może tylko sprawować kontrolę nad wjazdem i wyjazdem okrętów wojennych. W końcu żądają Turcy autonomji dla wysp Lemnos i Samotrace, oraz niedopuszczenia Greków do komisji cieśninowej.

Lord Curzon stwierdził z zadowoleniem, że Turcy przyjmują w ogólności wytyczne projektu aljantów, ponieważ ich zastrzeżenia dotyczą raczej wykonania projektu, aniżeli samych zasad.

Co się tyczy półwyspu Gallipoli, można dopuścić żandarmerję, . . ponieważ różnica pomiędzy garnizonem a żandarmerją tkwi tylko w tem, że ta ostatnia nie posiada artylerji, porozumienie nie powinno nastręczyć poważnych trudności. Tak samo kwestja okrętów stacyjnych załatwić da się w sposób prosty, ponieważ obawy są nieuzasadnione. Nie można zapominać, że Konstantynopol jest miastem morskiem i tak jak wolno jest ambasadorowi mieć do swojej dyspozycji samochody, tak samo musi on mieć do swojej dyspozycji okręty stacyjne.

W końcu swoich wywodów jednak Curzon oświadczył, że kontrpropozycje są absolutnie nie do przyjęcia i zaznaczył, że sprzymierzeni skłonni są poczynić w sprawie cieśnin oraz demilitaryzacji wybrzeży conajwyżej jeszcze jedno lub dwa ustępstwa na rzecz Turcji. Delegacje serbska, rumuńska i bułgarska zaaprobowały propozycje sojuszników.

Następnie kilka oświadczeń w sprawie okrętów stacyjnych złożył Bempart, przyczem prosił Ismeta baszę, aby w tym względzie uczynił ustępstwa. W końcu stwierdził Barrere, że jego apel do Turków nie był daremny i wyraził swoją radość, że uczyniono znów wielki krok naprzód, i że dąży się obecnie do ogólnego prozumienia w tej sprawie. (Pat.)

Według wczoraj przez nas podanych pogłosek konferencja zawiesi jutro 23 bm. swe prace i odroczy się do 15 stycznia 1923 roku.

W tym czasie Ismet basza złoży u rządu swego w Angorze dokładne sprawozdanie z toku dotychczasowych obrad i prawdopodobnie pod naporem bawiącego tamże przedstawiciela sowjetów Araloфa, będzie trwał w dalszym uporze wobec aljantów.

Odczekać należy jedynie jeszcze wyników konferencji między Aralofem a min. spraw zagr. rządu angorskiego Raufem bejem, czy rząd angorski będzie nadal aprobował politykę kozła „upornego“, w którą się p. Ismet basza dotychczas w Lozannie bawił.

*

Lozanna, 21. 12. (Pat.) Wczoraj wieczorem na posiedzeniu komisji dla spraw cieśnin między Turkami a aljantami osiągnięto kompromis co do głównych kwestji, dotyczących cieśnin. Aljanci wyrazili zadowolenie ze stanowiska Ismeta baszy. Stanowisko sowjeckie na razie nie jest znane. Niektóre szczegóły w sprawie cieśnin mają być omówione prywatnie nieco później; istnieję pewne dane, wskazujące na to, że definitywne rozwiązanie kwestji nastąpi dopiero po dyskusji nad klauzulami wojskowemi traktatu.

Dziś cena pożyczki złotej 30 000.

Z TEATRU.

Sublokatorka.

Komedja w 3 aktach A. Grzymały-Siedleckiego

Objechała całą prawie Polskę i przybyła do nas zabarwiona, dużą, dosadną dozą satyry i humoru, co oczywiście jest poważnym walorem każdej dobrej komedji. W repertuarze nowszym, sztuk modnych, przeważają i to wybitnie motywy aktualne, realne — motywy na czasie. W komedji p. Grzymały-Siedleckiego, wyłazi aktualność ta w postaci walki o mieszkanie.

Mieszkanie — ile w tem jednem słowie uroku i zgrozy zarazem. Mieszkanie, to najaktualniejsze zagadnienie każdego śmiertelnika, plaga każdego urzędu mieszkaniowego, sól w oku dla każdego magistratu.

Pan Zygmunt miał szczęście, był właścicielem kilku pokojowego mieszkania przy Marszałkowskiej. A że szczęście nigdy nie jest trwałe, „rekwirują władze komunalne 1 pokój dla jakiegoś dygnitarza państwowego. Co robić? — Porada prawna — nie daje żadnej nadziei — a więc pomysł — choroba zaraźliwa (tyfus), która będzie pretekstem do odstraszenia natrętów — od nachodzenia mieszkań. Imitacja choroby konieczna. Zawezwano dla pozoru pielęgniarkę. Pielęgniarką tą jest osoba młoda, ujmującej postaci — istota bezdomna, która ma tę specjalność, że odrazu zyskuje miłość Zygmunta. Młody, krewki eks-porucznik ofiarowuje jej (oczywiście) pokój, dowiadując się zarazem, że nadobna ta sublokatorka jest formalną narzeczoną studenta medycyny, człowieka zasuszonego, prawdziwego mamuta medycznego. — Akcja rozwija się szybko, w następstwie czego „bomba“ pęka, bo narzeczony chwyta na gorącym uczynku, uroczą pannę Janinę — w pokoju Zygmunta. Scena zazdrości. W obronie sublokatorki stoji oczywiście Zygmunt, oświadczając, że p. Janina jest już jego narzeczoną. Fakt dokonany. Prawie doktor (były narzeczony) mści się i wyprowadza się z mieszkania — po przekonywujących jednak argumentach nowej pary pozostaje i nadal zajmuje pokoik. Moc komplikacji, ślub nowej pary, połączony z uczczeniem doktoratu eks-narzeczonego . . . i koniec.

Sublokatorka została wystawiona i wyreżyserowana bardzo starannie, co jest niewąpliwie zasługą tak dyrekcji, jako też reżysera p. Andrzejewskiego.

P. Gorzkowski, jako Zygmunt, dał wprawdzie dowód dużego smaku estetycznego (sztuka rozbierania się w łóżku), lecz w momentach miłosnego uniesienia był za krewki i szarżował jak ułan czynnej służby, przed nieprzyjacielem.

Pani Palczewska dała dobry typ pełnej zazdrości roznamiętnionej eks-kochanki.

Panna Czekalówna, nie spełniła niestety swego zadania. Niepewność w ruchach. Nieuzasadniona mimika twarzy. Głos miły, dykcja zamazana.

Pan Andrzejewski jako narzeczony stworzył doskonały w całem tego słowa znaczeniu typ, zasuszonego bakcyla medycznego.

Pan Łoziński, jako Nieszczęsny dał niezbity dowód talentu, jaki się w tym młodym artyście z dnia na dzień rozwija. Świetna maska nieszczęśliwca niezmordowanie szukającego mieszkania, jako też najdrobiazgowiej opracowana rola, stwierdza, że można stworzyć choćby episodyczną tylko rólkę, skończenie dobrze, doskonale.

Pan Ilcewicz jako Felek, dał typ „morowego“ eks-ordynansa, spryciarza i cwaniaka pierwszej wody.

Pan Zbyszkowski jako doktór poprawny.

Z działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich.

W niedzielę, dnia 17 bm. odbyło się w Grudziądzu walne zebranie Rady Powiatowej Związku Obrony Kresów Zachodnich na miasto Grudziądz i na powiat wiejski. Zebranie zagaił prezes dr. Maj, ubolewając nad małem zainteresowaniem społeczeństwa tutejszego Obroną Kresów Zachodnich oraz przedstawjając w krótkim zarysie zasadniczy cel Związku, polegający na szerzeniu i utrwaleniu polskości na Zachodnich Kresach Rzeczypospolitej.

Następnie zapoznał p. Kudlicki zebranych z statutem Z. O. K. Z. i naszkicował program pracy, który obejmować winien zagadnienia polityczno-gospodarcze i kulturalno—oświatowe. Najpilniejszemi jednak zagadnieniami Związku są prace organizacyjne, polegające na pozyskaniu jaknajwięcej członków do czego dążyć należy rozmaitemi drogami, jak przez stosunki osobiste, agitację w stowarzyszeniach, oraz zwołanie wieców informacyjnych. Po referacie wywiązała się dyskusja, w rezultacie której uchwalono połączyć obie Rady pow. Z. O. K. Z. na miasto i powiat w jedną organizację, zarządowi zaś polecono w najbliższych dniach zamianować mężów zaufania i przystąpić do akcje werbunkowej. Do zarządu wybrano — na prezesa dr. Maja, na wiceprezesów ks. Mańkowskiego i p. Kunerta, na sekretarzy pp. Domańskiego i Ziółkowskiego, na skarbnika p. Doleżycha. Związek Obrony Kresów Zachodnich wchodzi obecnie w fazę normalnej i konkretnej pracy. Nie wątpimy, że wszyscy gremjalnie przystąpią do Z. O. K. Z. przyczem zgłoszenia na członków skierować należy na ręce sekretarza **p. Domańskiego w Grudziądzu, Tuszewska Grobla 46.** Zaznaczamy również, że Centrala Z. O. K. wydaje poważny miesięcznik poświęcony wyłącznie sprawom Kresów Zachodnich p. t. **„Strażnica Zachodnia“** który zaabonować można **w Sekretarjacie Okręgowym Z. O. K. Z. w Grudziądzu (ul. Groblowa 13 I p. mieszkanie p. Kudlickiego).**

Giełdy.

Poznań, 21. 12. (Tel. wł.) Waluty i dewizy: Franki francuskie 1 320, marki niemieckie 2,75. Akcje bankowe: Bank Kwilecki Potocki i S-ka. 820, Bank Przemysłowców 800—850, Bank Związku Spółek Zarobkowych I—X em. 850—975, Polski Bank Handlowy, Poznań 1 200—1 150, Poznański Bank Ziemian I—IV em. 470. Akcje przemysłowe: Arkona ex prawa dokupu 1 850, Bydgoska Fabryka Mydeł 600, Barcikowski R. 800. Browar Krotoszyński 8 000—8 500, Brzeski Auto I em. ex kup. 550, Brzeski Auto II em. ex. kup. 550, Cegielski H. I—VIII em. 3 900—4 000, Centrala Rolników I—V em. 375—390, Centrala Skór ex. kup. 2 300—2 350, Hartwig C. I—V em. 800—825, Hurtownia Związkowa 380—440, Hurtownia Skór I i II em. 1000, Herzfeld Viktorius 2 500—2 600, Juno 1 100, Dr. Roman May 8 500, Młyny i Tartaki Wągrowieckie I—II em. 1 900, Młyn Ziemiański 1 700, Płótno 950, Papiernia Bydgoszcz 900—950, Patria 1 200—1 250, Poznańska Spółka Drzewna I—VI em. 2 200—2 500, Sarmatia I i II em. 2 000, Słoma ex. prawa dokupu 950, Unja, (dawn. Ventzki) I—II em. 2 900—3 200, Wagon, Ostrów 1 150—1 200, Wisła, Bydgoszcz 3 500, Wytwórnia Chemiczna I—III em. 760—775, Zjednoczone Browary Grodziskie 3 000.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.) Giełda zbożowa. Żyto małopolskie 118 funtów wagi holenderskiej franko stacja załadowania 38 500, żyto kongresowe 118 funtów wagi holenderskiej franko stacja załadowania 43 500, żyto kresowe franko stacja załadowania 41 500—41 200, kasza gryczana rumiana franko skład kupującego 84 000, owies kongresowy jednolity franko Warszawa 45 500, fasola biała franko Warszawa 68 000, groch polny franko stacja załadowania 62 500, kuchy lniane franko Warszawa 41 500—41 000, kuchy rzepakowe franko Warszawa 40 000—40 500, owies poznański franko Warszawa 46 500, jęczmień poznański franko stacja załadowania 41 500.

Warszawa, 21. 12. (Tel. wł.) Waluty i czeki: Dolary Stanów Zjednoczonych 17 890—17 710, marki niemieckie 2,67—2,65, Belgja 1 218—1 206, Londyn 83 200—82 400, Paryż 1 344—1 331, Szwajcarja 3 414—3 381, Włochy 915—905. Akcje: Bank Dyskontowy Warszawa I—VI em. 18 000, Bank Handlowy w Warszawie 29 000—28 500, Bank Kredytowy w Warszawie I—VI em. 16 000—16 500, Bank Polski Przemysłowy we Lwowie 2 400, Bank Zachodni 24 500, Bank Zjedn. Ziem Polskich 7 600, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu 8 200, Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 450 000—475 000, „Firley“ 1921 r. 4 200—4 300, Warszawskie Tow. Kopalń Węgla i Zakłady Hutnicze I—VI em. 90 000—91 500, Lilpop Rau i S-ka 59 000—61 000, Wielk. Piece Ostrowieckie 65 000—66 500, Rolm, Zieliński i S-ka. 13 750, K. Rudzki i S-ka. 24 750—26 800, „Starachowice“ 30 000—32 500, Warszawska S-ka bud. parowozów 4 600—4 550, Zakłady Amunicji „Pocisk“ 3 600, H. Cegielski 40 800—41 000, „Żyrardów“ 915 000—100 000, Ł. J. Borkowski 8 150—8 350, Bracia Jabłkowscy 8 000, Warszawskie Tow. Handlowe i Żeglugi 2 850, Polska Nafta 4 100—4 200, Orthwein Karasiński i S-ka. 8 000—8 250, Haberbusch i Schiele 125 000—130 000, Bracia Nobel 16 400—16 300, Ursus 48 500—49 000, Polska Składnica Pomocy 2 000, Zieleniewski 19 500, Lenartowicz Bracia i Rylscy 2 000—3 000, Siła i Światło 4 000.

Gdańsk, 22. 12. (Tel wł.) ***Mrk. pol. 36,25—36,75. dolary St. Zj 6400—6500.***

Sekretarjat Chrześcijańskich Związków Zawodowych istnieje w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 8I. Otwarty jest od 8—1 i od 3—6.

Tam interesenci otrzymać mogą wszelkie informacje i porady w sprawach zawodowych itd. Kierownikiem jest p. Jan Nowak. Telefon 712.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota: Zenona. Wschód słońca 8.12, zachód 3.46. Wschód księżyca 10.54, zachód 9.34.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** **BIBLJOTEKA T. C. L.** w gmachu Muzeum z powodu świąt Bożego Narodzenia zamknięta będzie od 23 do 27 12 włącznie, tj. do (28 bm.) czwartku przyszłego tygodnia.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w piątek przedstawienia niema.

Jutro w sobotę przedstawienia niema.

W niedzielę o godzinie 8-mej wieczorem „Sublokatorka".

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś w piątek i jutro w sobotę przedstawienia niema.

W niedzielę wieczorem o godzinie 8-mej głośna komedja Adama Grzymały-Siedleckiego „Sublokatorka" przyjęta na premjerze z nadzwyczajnym powodzeniem. Karykaturalne typy, przepyszne w swym komizmie sytuacje, doskonale sylwetki artystów, przyczyniły się do całości, która szturmem zdobyła sobie widzów. R. C.

—** **„WIECZÓR PIĘKNA I FANTAZJI"** który niemałe wzbudził zainteresowanie odbędzie się w piątek, dnia 29-go bm. w Teatrze Miejskim, który zapowiedziane na ten dzień „Betlejem Polskie" zechciał odłożyć. Pozostała niewielka jeszcze ilość biletów znajduje się w składzie cygar p. Wawrzyniaka przy Placu 23 stycznia, który nawet w porze obiadowej zajmuje się łaskawie ich rozsprzedażą.

—** **OFIARY.** W dalszym ciągu ofiarowali dla ubogich miasta kupcowa pani Pelagia Blok, Rynek 6 p. męskich i 6 p. dziecięcych trzewików. Ofiarodawczyni składa Magistrat w imieniu ubogich serdeczne podziękowanie.

Magistrat Urząd Ubogich.

—** **PODZIĘKOWANIE.** W dalszym ciągu ofiarowali dla konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo: C. Nasierowski 50 000 marek, D. Klimek 50 000 marek, Szczerbicki 10 000 marek, Mazur 10 000 marek, N. N. 20 000 marek, Antoni Neumann 30 000 marek, A. Ruchniewicz 100 000 marek, Wł. Kulerski 20 000 marek, T. Marchlewski 50 000 marek, B. Murawski 50 000 marek, Straszkiewicz 5 000 marek, J. Trepkowski 3 000 marek, S. Granke 5 000 mare, Różeński Stan. 5 000 marek, Stasiewski 5 000 marek, Rybacka 5 000 marek, M. Jacobsohn 10 000 marek, Tyburtie, i Szalecki 10 000 marek Połom i Brendel 5 000 marek, ks. Roskwitalski 5 0000 marek, „Femina" 5 000 marek, N. N. z ulicy Ventzkiego 100 000 marek. Za wszystkie ofiary serdeczne „Bó zapłać".

Marja Ruchniewiczowa.

—** **W niedzielę, dnia 24 bm. wszelkie składy zamknięte!** Taką jest decyzja województwa — wobec tego niezbędne zakupy można jedynie jeszcze poczynić dziś (w piątek) i jutro (w sobotę)!

—** **POLONISTYCZNE WIECZOROWE KURSA DOKSZTAŁCAJĄCE DLA DOROSŁYCH** — jak się dowiadujemy — urządziły przerwę świąteczną w nauce do dnia 7 stycznia 1923 r. włącznie. Nauka podjęta zostanie w dniu 8 stycznia 1923 roku.

—** **DYPLOM NAUK PRAWNYCH** uzyskał przy Uniwersytecie Poznańskim Cysewski Bernard z Brus pow. chojnicki, Hermann, Alojzy z Wejherowa, Kurowski Witold z Starogardu, Łącki Wincenty z Zblewa pow. starogardzki; dyplom nauk leśnych kol. Cysewski, Alojzy z Brus, pow. chojnicki.

—** **W SPRAWIE ZJAZDU AKADEMICKIEGO W TORUNIU.** Zarząd Akademickiego Koła Pomorskiego uprasza wszystkich członków o branie udziału w Zjeździe Akademickim w Toruniu, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 stycznia 1923 r. w Toruniu. Zjazd rozpoczyna się mszą św. w kościele św. Jana o godzinie 9 rano, a poprzedza go wieczorne zebranie nieobligatoryczne w niedzielę, dnia 7 stycznia o godzinie 8 i pół.

Za Zarząd A. K. P.
L. Rost, prezes.

—** **O POŻARZE STACJI W MŁAWIE** dochodzi nas właśnie wiadomość. Wybuchł on po północy, akcja ratownicza nieszczególna, zatem drewniane budynki uległy prawdopodobnie doszczętnie strasznemu żywiołowi.

—** **BRAK NAUCZYCIELA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Z poważnego źródła dowiaduje się Agencja Wschodnia, że wypadki opuszczenia placówek górnośląskich przez nauczycieli, przybyłych z innych dzielnic Polski zachodzą coraz częściej i mają zupełnie zrozumiałe źródła w złem uposażeniu nauczycielstwa na Górnym Śląsku. Wobec wzrastającej z dnia na dzień drożyzny, nauczyciele nie mogą wytrwać na swoich posterunkach do stycznia, kiedy to — jak wiadomo — ma być wygotowany przez województwo projekt pragmatyki służbowej dla urzędników i nauczycieli.

—** **ADWOKATURA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, które zmienia niektóre przepisy o adwokaturze w górnośląskiej części województwa śląskiego.

Zgodnie z rozporządzeniem, do adwokatury może być dopuszczony tylko obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, który w myśl przepisów, obowiązujących na Górnym Śląsku lub w województwach poznańskiem i pomorskiem, uzyskał uzdolnienie do piastowania urzędu sędziowskiego.

Rozporządzenie wszło w życie z dniem 15 grudnia br.

Sprawy kościelne.

DJECEZJA CHEŁMIŃSKA.

Święcenie subdjakonów.

W sobotę, dnia 23 bm. o godz. ½9 wyświęci najprzew. ks. biskup sufragan dr. Klunder w kościele katedralnym w Pelplinie na cichej mszy św. pontyfikalnej 48 kleryków 4-go kursu tutejszego seminarjum duchownego na subdjakonów. Od niepamiętnych czasów zapewne odbędą się wyższe święcenia dla tak pokaźnej liczby kandydatów po raz pierwszy w katedrze, jak to się zwykle dzieje w innych diecezjach, a nie w kaplicy seminaryjnej lub kapliczce biskupiej, gdzie miała dostęp dotychczas ograniczona liczba wiernych, składająca się z bliższych krewnych kleryków. Będzie więc tym razem mogła większa liczba wiernych przyjrzeć się wzniosłym obrządkom święceń.

Subdjakonat jest pierwszem z wyższych święceń kapłańskich i to święceniem bardzo ważnem, ponieważ nakłada już główne obowiązki kapłańskie. Subdjakon bowiem, otrzymując święcenie, poświęca ślubem dozgonnej czystości Bogu swe życie, a nadto obowiązuje się do codziennego odmawiania zawartych w brewjarzu modlitw kapłańskich. Ma zaś prawo asystowania przy uroczystej mszy św., gdzie śpiewa lekcje i posługuje około kielicha, pateny itp

Jest to dla kandydatów do stanu duchownego krok rozstrzygający Wypada się cieszyć i dziękować Bogu, że raczył powołać tak liczne grono pracowników do winnicy swojej, którzy w obecnych materjalizmem tchnących czasach nie wahali się, tak doniosłą złożyć ofiarę Bogu na chwałę, a na pożytek dusz ludzkich Wielka liczba przyjmujących święcenia zasługuje tem bardziej na podkreślenie, że prawie wszyscy byli przez lat kilka w wojnie żołnierzami, a po wojnie wrócili lub wstąpili do seminarjum duchownego, aby poświęcić się służbie Bożej. Z armi władzców ziemskich więc przechodzą do armji króla wiecznego.

Z Pomorza.

—** **CHOJNICE** (**Nowy magistrat.**) Z różnych ważnych powodów został dotychczasowy magistrat rozwiązany i komisaryczny ustalonay, w którego skład wchodzą członkowie następ. pp. Ulandowski (burmistrz), Stamm R., Hubert, Czabański, Stachnik, Mikulski i Schreiber.

—** **WEJHEROWO.** (**Rzadki jubileusz zakonnicy.**) Dnia 23 go grudnia rzadką uroczystość obchodzić będzie Siostra Marta, ekonomka w tutejszym klasztorze. W dniu tym bowiem upływa 60 lat od czasu wstąpienia Jej do zakonu. Z tych 62 lat, poświęconych służbie Bogu i bliźnim, sędziwa Jubilatka 52 lata spędziła w klasztorze wejherowskim. Siostra Marta, urodzona na polskiej Warmji, pochodzi z szczerze polskiej rodziny, która dała społeczeństwu kilku dzielnych kapłanów. Szanowna Jubilatka, mimo podeszłego wieku, cieszy się dobrem zdrowiem. Życzymy Jej, aby przez długie lata mogła pełnić służbę, której poświęciła się przed 60-ciu laty

—** **GDAŃSK.** (**Sprawy gdańskie w programie Ligi Narodów**). Podczas przyszłego posiedzenia Rady Ligi Narodów, które odbędzie się 8 stycznia, poruszonych będzie oprócz sprawy mianowania nowego komisarza dla Wolnego Miasta Gdańska — kilka innych spraw gdańskich, między innemi i sprawy, co do których czy to Wolne Miasto Gdańsk, czy Polska domaga się najwyższego rozstrzygnięcia. Między innemi zapaść ma rozstrzygnięcie w sprawie uprzywilejowania obywateli polskich przy wydzierżawianiu terytorjum i zabudowań, należących do Rady Portu, dalej w sprawie gdańsko-kłajpedzkiego układu, w sprawie korespondencji dyplomatycznej, przedstawicielstwa na międzynarodowych kongresach, ponadto w sprawie witania zawijającej do portu gdańskiego marynarki obcych państw. Czy sytuacja finansowa gdańska będzie również przedmiotem rozstrząsań na konferencji Ligi Narodów — dotąd nie wiadomo.

Z całej Polski.

—** **DUSOCIN.** Towarzystwo Ludowe w Dusocinie obchodzi rocznicę swego istnienia w dniu 27 grudnia br. na sali p. Teofila Kotlewskiego. Program bardzo urozmaicony, składający się z przedstawienia amatorskiego, śpiewu itp. Po przedstawieniu tańce. Początek o godzinie 7 i pół. O liczny udział Szan. Gości uprasza Zarząd.

—** **WARSZAWA.** (**Katastrofa kolejowa.**) W poniedziałek wieczorem o godz. 9 na stacji Łazy pociąg pospieszny nr. 1, dążący z Warszawy do Krakowa, uderzył w manewrujący pociąg, złożony z parowozu i sześciu wagonów.

Parowóz został wykolejony a brankard uszkodzony.

Ciężko ranny konduktor i kilku lekko obrażonych pasażerów padli ofiarą katastrofy.

Powodem wypadku — nieuwaga dyżurnego.

—** **WARSZAWA.** (**Ujęcie podkopywaczy.**) Za pomocą podkopu z piwnicy, dostali się złodzieje do składu wyrobów tytuniowych Arona Orensztelna przy ulicy Sławej nr. 61, gdzie skradli znaczną ilość papierosów, cygar i tytuniu na ogólną sumę 6 miljonów marek. Policja XIV komisarjatu, po kilkudniowych poszukiwaniach, odnalazła kryjówkę podkopywaczy w domu nr. 7 przy ulicy Biruty (Targówek), w mieszkaniu Władysława Kani, gdzie pod podłogą odznaleziono część skradzionego towaru. Przy wynoszeniu towaru zostali ujęci znani zawodowi złodzieje: Władysław Strawiński i Sylwester Segało. Przeprowadzone dalsze dochodzenie ustaliło, iż w kradzieży brało udział dalszych kilku zawodowych złodziei.

Nie żałuj pieniędzy.
Jeśli Polska w biedzie.
niechaj nie zna nędzy,
nie żałuj pieniędzy.

Pośpieszaj czem prędzej,
abyś był na przedzie,
nie żałuj pieniędzy.
jeśli Polska w biedzie.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

PRZEMYSŁ.

— **Ile kapitałów pracuje w nafcie?** Kapitał zakładowy naftowych spółek akcyjnych wynosił w Galicji przed wojną 46 300 000 koron złotych, zaś kapitał 140 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością 36 915 800 koron.

Podczas wojny był zupełny zastój w dziedzinie spółek akcyjnych, zaś spółek z ograniczoną odpowiedzialnością przybyło 95, kapitał ich wzrósł przeszło o 100 procent.

W latach 1919—1920 wzrosła ilość spółek akcyjnych o 24 a kapitał ich powiększył się o 2,149 milj. mk.

W tym samym czasie spółek z ogr. odpow. powstało 146, kapitał ich zaś wynosił w końcu r. 1921 202,445,350 mk.

Ogólna wartość kapitału zakładowego spółek akcyjnych w przemyśle naftowym obliczana jest na 200 miljardów 70 miljonów marek.

SPRAWY PIENIĘŻNE.

— **Głos francuski o marce polskiej.** B. minister odbudowy we Francji Loucher w odczycie o sytuacji finansowej w Europie, dotknął stosunków polskich.

Powiedział on:

„Polska — sądzimy — że drogą nadmiernego wywozu zdoła podnieść kurs marki. Nie udało się to i dziś Polska jest w położeniu również krytycznem, jak jej sąsiadka. Polski minister skarbu zastanawiał się nad tem, dlaczego zwiększenie wywozu nie wpłynęło na poprawę kursu marki polskiej i zauważył, że obywatele polscy nie mają zaufania do swej waluty. Pokrycie wywozu lokowali oni zagranicą. Rezultatu pożyczkowego nie było."

Zdaniem p. Louchera sytuację rozwiązać tylko może równowaga bilansu handlowego i stabilizacja waluty.

Zagranica.

— **Ulgi dla uczestników targów kijowskich.** Komitet targów kijowskich porobił starania w odpowiednich urzędach o udzielenie uczestnikom targów kontraktowych w Kijowie ulg odnośnie transportów z zagranicy i wywożonych zagranicę, cła ubezpieczenia ładunków i towarów, udzielenia kredytów, nieobciążania państwowymi lub jakimikolwiek miejscowymi podatkami i poborami itd.

Wszystkie ładunki i towary, przeznaczone na targi nie podlegają ani rekwizycji, ani konfiskacie, ani nacjonalizacji. Wszystkie pretensje, związane z naruszeniem gwarantowanych ulg i zobowiązań co do ekspedycji, ubezpieczenia i przechowania ładunków i towarów targowych, a także wypływające z targowych ugód, będą rozstrzygane sądem ludowym w przyspieszonym tempie.

— **Zniżka płac w Czechosłowacji.** Według raportów konsulów naszych w Czechosłowacji, w związku z zastojem w przemyśle następuje tam redukcja płac.

W przemyśle metalowym Czech środkowych od 1 listopada wprowadzono nową zniżkę płac o 15 proc. (poprzednio wynosiła ona 10 proc.), w grudniu nastąpiła redukcja płac w hutach o 7 proc., w fabrykach maszyn o 5 proc.

Od maja rb. zredukowano płace w hutach o 38 proc., w fabrykach maszyn o 30 proc., w kopalniach i hutach państwowych od 1 bm. obowiązuje redukcja o 22 proc., wytwórcy bielizny wypowiedzieli umowę zbiorową i żądają zniżki o 10 procent.

Rozmaitości.

X **Jak zarobić 18 miljonów marek polskich?** Łatwo można zarobić w Polsce 18 miljonów marek. Tak przynajmniej możnaby sądzić, czytając prasę wiedeńską, która podaje interesujący szczegół, iż wielki amerykański koncern filmowy ogłasza świeżo konkurs na dobry pomysł do manuskryptu filmowego. Nagrody, jak na naszą walutę, są poważne. Pierwsza nagroda wynosi 1 000 dolarów, druga 100 dolarów, oraz dwie nagrody pocieszenia po 50 dolarów. Całe sujet winno być ujęte nie w więcej, jak 300 słowach. Niestety jest to turniej autorski dla amerykańskich pisarzy dla ekranu całego świata. Sprytni ludzie mają tedy możność zarobić za 300 napisanych słów spore miljony. Jak dalece powszechnie należy brać ten konkurs, świadczy fakt, że p. Cecil B. de Mille, jeden z najbardziej znanych reżyserów amerykańskich, który jest projektodawcą tego turnieju filmowego, już często korzystał w swych obrazach filmowych w ten sposób na rynku amerykańskim. Pisma wiedeńskie podają, że manuskrypty należy przesyłać do „Los-Angelos-Times" (Kalifornja), i na ich odpowiedzialność szczegóły te podajemy.

Byłoby to swoją drogą rzeczą bardzo oryginalną, gdyby któryś z polskich autorów, kusząc się o laury na gruncie amerykańskim, zdobył nagrodę w dolarach, które przemienione na marki polskie, poprawiłyby mu napewno humor.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Środzki.

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Gmina miejska wydzierżawia od 1 stycznia 1923 roku najwięcej dającemu

prawo rybołóstwa

na miejskiej części Wisły

od góry Zamkowej do jeziora Rządz. Zamknięte oferty z napisem „Oferta na rybołóstwo" należy złożyć najpóźniej do dnia 30. XII. rb. w Ratuszu II. Wydz. VI, pokój 5, gdzie można się też i dowiedzieć o warunkach dzierżawy. Magistrat zastrzega sobie jednakowoż wybór pomiędzy najwięcej dającemi. (3906

Magistrat — Wydział VI.
(—) Wojanowski.

Obwieszczenie.

Niniejszem wzywa się osoby zalegające w opłaceniu podatków państwowych—gminnych kościelnych i podatków od psów, jak również podatków od wartości zasadniczej nieruchomości opłat za kanalizację i za wywóz śmieci za rok 1922 (od 1. IV. 22.—31. XII. 22.) aby najpóźniej do dnia 29. grudnia 1922 opłaciły powyższe podatki do Miejskiej Kasy Podatkowej, Ratusz II, pokój 37 w przeciwnym bowiem razie podatki będą ściągane w drodze egzekucyjnej.

Równocześnie zwraca się uwagę wszystkim podatnikom, że po upływie powyższego terminu stosowane będą ust nowione ust z 7. VI. 1921. Dz. U. Rzp. P. nr. 57 poz. 557 nadzwyczajne kary za zwłokę w zapłacie wymierzonych podatków i opłat jakoteż koszta przymusowego ściągania należytości podatkowych. Główne postanowienia tej uchwały są następujące:

1. Od kwot zalegających w dniu wejścia w życie tej ustawy oraz płatnych dopiero po wejściu w życie tej ustawy, a nie wpłaconych w terminie właściwym oblicza się po upływie dni 30 od właściwego terminu płatności zamiast normalnych odsetek zwłoki należących się w myśl osobnych ustaw i przepisów kary w wysokości 3% za każdy miesiąc zwłoki w pierwszym kwartale, zaś 3½% za każdy miesiąc w drugim kwartale, a po upływie ½ roku 4% za każdy miesiąc.
2. Za pisemne wezwanie płatników (upomnienie do zapłaty należytości podatkowych we właściwym czasie nieuiszczonych (zaległości) pobiera się:
   przy zaległościach do 10.000 mk. 20 mk.
   „ „ ponad 10.000 „ 100 mk.
   „ „ „ 100.000 „ 200 mk.
3. Za czynności organu egzekucyjnego na miejscu w celu przymusowego ściągnięcia od płatnika zalegających należytości podatkowych pobiera się opłaty egzekucyjne w wysokości 5% od sumy zaległej najmniej jednak 100 mk.
4. Koszta połączone z przeniesieniem zabezpieczeniem i przechowaniem ruchomości, zajętych w celu zabezpieczenia zaległości koszta połączone z przymusowym zarządem majątku (sekwestracji) jakoteż z postępowaniem przymusowej sprzedaży (licytacji) ponoszą opieszali podatnicy.

Grudziądz, dnia 21 grudnia 1922.

Magistrat.
Wydział II. podatkowy. 3917

Wyrokiem wywoławczym z dnia 10 listopada 1922 r. uznano książki wkładkowe
1. nr. 7997/ na kwotę 657.50 mk. opiewająca na rzecz małoletniego Brunona Kiljana,
2. a) nr. 31032 na kwotę 4456,61 mk.
   b) nr 18879 na kwotę 10.317,10 mk.

opiewające na rzecz posiedziciela Arnolda Kiljana z Małego Rudnika za zgasłe.

Grudziądz, dnia 10 listopada 1922 r.
Sąd Powiatowy.



Wlkp. Tow. Wyścigów Konnych

Walne Zebranie

odbędzie się w Poznaniu w Resursie (Hotel Bazar) 20-go stycznia 1922 roku o godzinie 16-tej

Porządek dzienny:
1. Ogólne sprawozdanie z działalności Tow. w 19 2 roku,
2. Sprawozdanie finansowe,
3. Wybór Komisji Rewizyjnej,
4. Wolne głosy.

3922] **Żychliński**, prezes.

Kupujemy

stare szmaty

płacimy ceny najwyższe po kursie dziennym, zgłaszać się tylko do

METALPORCELANY
Tuszewska Grobla 50/52. [3891

Otto Walker

ul. Stara 17/19 **zakład jubilerski** Telefon nr. 668

posiada przy swoim zakładzie

specjalną pracownię obrączek ślubnych

w każdej formie i po cenach konkurencyjnych.

[3846

Na gwiazdkę!

Miłe, zajmujące i pożyteczne podarki:

1. **Wielki Król**, powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej .... **3000 Mk.**
2. **Historja o Janaszu Korczaku**, — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego .... **2800 Mk.**
3. **Dwa Skarby**, powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogal .. **3000 Mk.**
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej**, powieść Bergla .. **300 Mk.**
5. **Z mych wrażeń wojennych**, — Ks. prob. Łęgi .... **700 Mk.**

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym" lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska
Wydział Wydawniczy
GRUDZIĄDZ (Pomorze)
Groblowa 27/29. *Telefon 50 i 51*

BERSON

Obcasy i zelówki gumowe
BERSON
są trwałe i zachowują elegancję wszego obuwia



3313A

Berson-Kauczuk (Sp. z ogr. odp.) Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

Bank Powiatowy

Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*
ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3498

Sprzedaże

Gospodarstwo

moje w Parskach, poczta Grudziądz, 8 mórg obszaru, 4 klm od Grudz. zamierzam natychmiast sprzedać lub na podobne w Niemczech zamienić. [4854
Wdowa Kantelberg.

Fortepian

bardzo dobrze utrzymany sprzedam natychm. Zgłosz. piśmienne do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 4852

Elegancki, duży, nowy
pająk elektryczny
tanio do sprzedania Plac 23 Stycznia 9, I. I.

Wilk

¾ roku licz. na sprzedaż. **Schulz**, Nadgórna 37 pomiędzy 1 a 2 godz.

Sprzedaż drzewa opałowego

W środę, dnia 27 grudnia o godz. 10 rano sprzedam w lokalu p. Buscha w Grupie, plac ćwiczeń wojskowych publicznie w drodze licytacji za natychmiastową zapłatą
1) około 300 rm. wałków i okrąglaków, w Grupie pl. ćwiczeń wojsk niedaleko gościńca prowadzącego do Nowego.
2) około 100 rm. wałków i okrąglaków, niedaleko szkoły w Mniszkach przy Grupie.

Warunki sprzedaży ogłoszę na terminie.

3893 **Knop, Grudziądz.**

Poszukuje się rutynowanej

KSIĄŻKOWEJ

biegłej w książkowości, polskiej i niemieckiej korespondencji i pisaniu na maszynie.

Zgłoszenia z pod. pensji i odpisem świadectw uprasza się do Ekspedycji Głosu — — Pomorskiego pod nr. 3924. — —

Dzielną ekspedjentkę

z branży artykułów męskich poszukuję od 1. 1. 1923 roku

C. M. Powałowski

Telefon 191. Grudziądz, Toruńska 4.

3923

Baczność!

Szprych dębowych
40000 sztuk
sprzedamy zaraz.
Dom Handlowo Komisowy „Praca" Grudziądz, Dworcowa 37. 4853 Telefon 611, 251, 363.

Zguby

Zgubiono kartę powołania na naz. plut. Jana Raka. Znalazca zechce je oddać w Adm. Gł. Pom.

Posady

Od 1. 4. 23 r. poszukuje się żonatego
włódarza do zaprzęgów
z zaciężnikiem, żonatego
włódarza do ludzi
z zaciężnikiem i żonatego
kowala dominialnego
z czeladnikiem. [4860
Majętność Węgrowo
pow. Grudziądz.

Poszukuję zaraz [4863

bufetowego

na własny rachunek.
Maks Smeja,
Osie (Pomorze)
hotel i restauracja.

Owczarz

żonaty, z zaciężnikiem lub parobkiem, poszukiwany do macior od 1. 1. 23 lub później.
Majętność Węgrowo
pow. Grudziądz. (4861

Elew gospod.

z lepszej familji, wykształcony, mający nieco praktyki i władający językiem polskim, poszukiwany od 1. 1. 23.
Majętność Węgrowo
pow. Grudziądz. (4862

Poszukuję posady jako **kowal** od 1. 4. 23 gdzie miech kowalski kowadło się znajduje także na piłę lub młyn gdyż z wszelk. rodzajami maszyn jestem obeznany, podejmuję także wykonania wszelk. reparacji, posiadam 2 zaciężników i z każdym opałem obeznany. [4856.
Bielaszewski, kowal **Plemięta** poczta Radzyn, pow. Grudziądz.

Różne

Dom Karny w Grudziądzu zakupuje każdą ilość
gałązek brzozowych
na wyrób mioteł. Interesenci zechcą nadesłać oferty lub osobiście się zgłosić. [3915

Na stancję przyjmę od 1. 1. 23 **uczni ze szkół handlowych lub innych** [3916
Poznań, Nawrocka, Wielkie Garbary 18.

wych, sprawy dotyczące ustroju szkolnictwa i programów szkół powszechnych, kształcenie nauczycielstwa, wychowania przedszkolnego i budowy domów zdrawia dla nauczycielstwa.

Państwowa Pożyczka złota a kupiectwo.

Kupiectwo Polskie na Pomorzu dało niejednokrotnie wyraz troski o naprawę stosunków gospodarczych w Polsce. Na wszelkich Zjazdach sprawa ta zawsze jest ostą około której obracają się inne zagadnienia, obchodzące całe kupiectwo nasze. W sprawie poprawy finansów Państwa naszego, od której zależną jest sanacja naszych stosunków ekonomicznych zabierali głos liczni ekonomiści i finansiści, podając sposoby podźwignięcia skarbu państwa naszego. Pożyczki państwowe wewnętrzne emitowanie przez nasz skarb, a opierane na walucie papierowej, okazały się dla kupujących niekorzystne ze względu na stały spadek kursu marki polskiej. Zwrócił na to uwagę obecny minister skarbu p. Jastrzębski, który oparł pożyczkę na walucie złotej. Jest to istotnie pomysł znakomity, gdyż każdy obywatel, kupując obligacje państwowa nietylko, że nie jest narażony na stratę wartości pieniądza, lecz przeciwnie obligacja przynosi mu znaczne zyski, gdyż chroni go od spadku waluty, przynosząc przy tem dosyć pokaźny zarobek. Przez wykupienie obligacji złotych płynie do skarbu państwa znaczna ilość wypuszczonych banknotów, skutkiem czego musi podnieść się zdolność nabywcza naszej marki. Pożyczka złota jest więc nietylko korzystną lokata, umożliwiającą oszczędność w życiu prywatnem, ale jest ona korzystną również dla szerokich sfer kupiectwa i przemysłu. Dokładnie pojęło te korzyści Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, które zajęło się bardzo gorliwie propagandą wśród swoich członków na rzecz 8-procentowej pożyczki złotej. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, uznając również pożyczkę złota za bardzo korzystną, zajął się popularyzowaniem także wśród członków swoich kupców i przemysłowców polskich na Pomorzu. Związek otrzymał z Ministerstwa Skarbu znaczną ilość druków i plakatów, które rozesłał wszystkim Towarzystwom, prosząc o zajęcie się propagandą.

Niniejszem apelujemy do wszystkich członków naszych, aby przyłożyli rękę do wzmocnienia podstaw finansowych państwa naszego, przez subskrybowanie wyżej opisanej pożyczki, a niechybnie, współpracując ręka w rękę z naszym rządem, przyczynimy się wydatnie do uzdrowienia naszego życia gospodarczego. Na każdem więc zebraniu kupieckiem, na każdym wiecu publicznym, przy obsługiwaniu każdego klijenta, powinien kupiec polski pamiętać o swoich zadaniach obywatelskich i zachęcać do kupowania 8-procentowej państwowej pożyczki złotej, dając jednak najpierw dobry w tym względzie przykład, godny naśladowania.

M. Pacoszyński,
kierownik Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Pogrzeb Seniora Kupiectwa Grudziądzkiego.

Pogrzeb śp. Jana Marchlewskiego odbył się wczoraj przedpołudniem przy bardzo licznym współudziale różnych delegacji i szerokich warstw społeczeństwa. Poważny kondukt żałobny prowadził w asyście 9-ciu księży miejscowych i zamiejscowych kuzyn zmarłego ks. prob. Bartkowski z Nowego. Mszę św. odprawił tenże sam w asyście księży Kurlanda i Brejskiego.

Przed konduktem kroczyły: delegacja Tow. Przemysłowców ze sztandarem, delegacja personelu firmy Marchlewski i Zawadzki z wieńcami, i Tow. Kupców Samodzielnych.

Za trumną bliższa rodzina i delegacje władz, prasy i przemysłu i liczna publiczność.

Nad grobem wypowiedział kilka serdecznych słów ks. proboszcz Łęga, żegnając zmarłego jako jednego z najdzielniejszych bojowników dla sprawy ojczystej.

Zmarłemu niech ziemia ojczysta, którą tak ukochał, będzie lekką. Postać zaś zmarłego niech będzie przykładem dla społeczeństwa, a przedewszystkiem dla kupiectwa.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela: Wig. Adama i Ewy. Wschód słońca 8.12, zachód 3.47. Wschód **księżyca 11.18, zachód** 10.39.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

—** BIBLJOTEKA T. C. L. w gmachu Muzeum z powodu świąt Bożego Narodzenia zamknięta będzie od 23 do 27 12 włącznie, tj. do (28 bm.) czwartku przyszłego tygodnia.

—** TEATR MIEJSKI. **Jutro w niedzielę**, dnia 24 grudnia o godzinie 8-mej wieczorem „**Sublokatorka**".

W **poniedziałek** (pierwsze święto) o godzinie 8-mej wieczorem „**Betlejem Polskie**".

We **wtorek** (drugie święto) o godzinie 3 i pół po południu „**Betlejem Polskie**", wieczorem o godzinie 8-mej „**Robert i Bertrand**".

W **środę** dnia 27 grudnia o godzinie 8-mej wieczorem „**Sublokatorka**", przedstawienie popularne.

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. Powyżej podany repertuar na dnie świąteczne jest urozmaicony i bardzo zachęcający. Przedewszystkiem „**Betlejem Polskie**" strojnością kostjumów, harmonją barw oraz tradycją swoją ściągnie liczne rzesze publiczności. R. C.

—** WOBEC LICZNYCH ŻYCZEŃ, **nadesłanych nam z** okazji Świąt Bożego Narodzenia, ze strony czytelników naszych, trudno nam poszczególnie dziękować; czynimy to wobec tego tą drogą.

Zarazem tą drogą przesyłamy naszym czytelnikom nasze najserdeczniejsze życzenia **wesołych i zdrowych Świąt** Bożego Narodzenia! Redakcja.

—** DRUKARNIA POMORSKA złożyła dziś z okazji świąt Bożego Narodzenia na ręce p. Prezydenta miasta na ubogich miasta 100 000 marek, a na ręce ks. prob. Dembka na ubogich parafji 50 000 marek.

—** NA KUCHNIE DLA UBOGICH złożył w redakcji pisma naszego p. Nasierowski 50 000 marek.

—** ZAMIAST POWINSZOWAŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH złożył w redakcji dyr. **Poszwiński** na kuchnie dla ubogich 15 000 marek.

—** OFIARY. W dalszym ciągu ofiarowali na ubogich miasta: Firma Andrzej Hartmann, Staroryknowa nr. 1 170 paczek rozmaitych pierników, 5 funtów cukierków, 10 funtów kakao, firma Pardon i Kurzawa, Hurtownia zboża, 10 ctr. grochu dla kuchni Ludowej, firma Walter Polley 2 beczki kapusty dla Kuchni Ludowej, Tow. Gościnnych 52 000 marek na Kuchnię Ludową, p. Bronisław Murawski 40 000 marek na Kuchnię Ludową, b. p. nauczyciel Nadrowski 24 000 marek na Kuchnię Ludową. Ofiarodawcom składa Magistrat w imieniu ubogich serdeczne podziękowanie.

—** DLA INWALIDÓW 50 000 marek, dla wdów po poległych żołnierzach 50 000 marek, dla biednych miasta Grudziądza 50 000 marek, dla biednych dzieci miasta Grudziądza 50 000 marek. Razem złożyła firma Alimentarja 200 000 (dwieście tysięcy) marek.

—** NA CZERWONY KRZYŻ. Dnia 20 bm. złożył pp. pod firmą Bracia Gorendt z Welherowa 2 500 (dwatysiące pięćset) marek na Czerwony Krzyż, również tyle p. Józef Magnus z Welherowa.

—** KU UCZCZENIU PAMIĘCI ŚP. MARCHLEWSKIEGO złożyli D-stwo Majowie zamiast wieńca 10 000 marek na rzecz ubogich miasta Grudziądza.

—** ZAMIAST WIEŃCA DLA ŚP. JANA MARCHLEWSKIEGO składa p. Wiktor Kruszewski 10 000 marek na Czytelnię Ludową.

—** SKŁADY OTWARTE **będą według rozporządzenia** władz jutro od godziny **1-szej do godziny 6-tej wieczorem.**

—** GWIAZDKA DLA POSŁÓW SEJMOWYCH. Powołanie sejmu śląskiego otrzymali posłowie djet miesięcznych jako gratyfikację gwiazdkową. Śląski Sejm wzorował się na sejmie warszawskim oraz na dodatkach gwiazdkowych uchwalonych dla urzędników.

—** Karpie, które uciekły z Pragi. Donoszą z Pragi, że trzy wielkie firmy tamtejsze zakupiły do spółki 3000 centnarów metrycznych karpi, przeznaczając je do sprzedaży przedświątecznej Ryby te ulokowano w 20 wielkich skrzyniach umieszczonych na rzece Weltawie. W nocy jednak z dnia 15 na 16 ruszyły nagle lody na tej rzece i rozbiły skrzynie z rybami, które popłynęły nieprowrotnie ku Łabie i morzu, kiwając pepiczkom ogonkami na pożegnanie. — Wobec nadmiernie wysokich cen należałoby sobie życzyć, aby i naszae grudziądzkie karpie uciekły do . . . Wisły, tak, jak do uczynily mądre czeskie karpie!

A kto wie, może już uciekły!

—** **KIEDY MA BYĆ WIGILJA BOŻEGO NARODZENIA?** W b. r. przypada uroczystość Bożego Narodzenia 25. bm. w poniedziałek, wigilję tego największego naszego święta obchodzą u nas w Polsce jedni w niedzielę, drudzy w sobotę. (dziś.)

Tak np. pisma lwowskie z dnia 21 bm. donoszą, że wobec ustalenia dnia 23 bm. (soboty) jako dnia wigilji wszelkie widowiska i koncerta mają być odwołane, odbyć się natomiast mogą jutro w niedzielę 24 bm.

W innych okolicach — między innemi na Pomorzu — niema jednolitego zwyczaju.

Otóż **za sobotą** zdaje się przemawiać ta okoliczność, że jest ogóną regułą kościoła, że, gdy święto jakieś z wigilją i ścisłym postem obchodzone przypadnie na poniedziałek, jego wigilję obchodzi się w poprzedzającą sobotę, gdyż niedziela postu ścisłego nie przyjmuje.

Zresztą co do postu wigilijnego, to nie jest on zupełnie ścisły, bo z powodu wielkiej radości, że przyszedł Gość niebieski, wigilja nie jest ścisłym postem na cały dzień, ale tylko południowym, a wieczerza wigilijna jest sutą i obfitą w potrawy postne, jakkolwiek bez mięsa i do sytości jedzone przy opłatku z serdecznemi życzeniami, jakie sobie wzajemnie składamy.

Anormalja jednak takie co do obchodu n. p. obecnej wigilji, powinny z reguły być usunięte przez jednolite rozporządzenie władz Duchownych w całej Polsce.

—** NIESUMIENNY KASJER. Wczoraj jak donoszą nam z wiarogodnego źródła, czmychnął robotnik piekarza Gronka przy ulicy Groblowej, którego tenże wysłał do inkasowania pieniędzy zabrawszy całą zebraną już sumę. Niesumiennego pracownika nie minie zasłużona kara.

—** UPOSAŻENIE WOJSKOWYCH W CZASIE ĆWICZEŃ. Rada Ministrów wydała rozporządzenie w sprawie dodatków dla wojskowych na czas ćwiczeń (manewrów) poza obrębem stałego garnizonu.

Zgodnie z rozporządzeniem, dla wojskowych biorących udział w manewrach poza swym garnizonem, przyznany został dodatek dzienny w następującej wysokości: a) dla oficerów i chorążych posiadających rodzinę, w wysokości 1 200 marek, b) dla szeregowych zawodowych, posiadających rodzinę — 600 marek, c) dla szeregowych zawodowych kawalerów lub wdowców bezdzietnych — 300 marek, d) dla szeregowych, pełniących obowiązkową służbę wojskową, w wysokości 100 procent żołdu dziennego.

Dodatki powyższe przysługują za cal czas manewrów od dnia powrotu do swego garnizonu.

Wykonanie rozporządzenia, które weszło w życie z dniem 1 grudnia br. powierzono ministrowi spraw wojskowych.

—** JAKIM PISMOM OBCYM ODEBRANO W POLSCE DEBIUT? Na mocy rozporządzenia władz powołanych zakazany został przywóz do Rzeczypospolitej Polskiej, rozpowszechnianie w kraju i przewóz zagraniczne czasopism następujących: 1) „Internationale Presse-Korrespondenz", publikacja periodyczna, wydawana w Berlinie, 2) „Le Corespondence Internationale", publikacja periodyczna, wydawana w języku francuskim w Berlinie, 3) „Danziger Neueste Nachrichten", czasopismo niemieckie, wydawane w Gdańsku, 4) Sonntagspost", czasopismo, wydawane w Chicago w języku niemieckim, 5) „Prijatel Ukrainy", tygodnik, wydawany w Kanadzie w języku ukraińskim, 6) „Nowoje Russkoje Słowo", czasopismo codzienne, wydawane w języku rosyjskim w Nowym Jorku.

FELJETON.

Migawki gwiazdkowe.

Przeszły święta Bożego Narodzenia w roku Pańskim 1922-gim. — I uradowali się lud wszystek, jako, że był bardzo przygnębiony i wyczerpany czasami ciężkiemi, życiem z dnia na dzień. — Tradycyjna gwiazdka błysnęła jasno na zachmurzonym skrawku ciemnego nieba i migocąc, olśniła swym blaskiem tych wszystkich, których żywot układał się ciemno, trudno i żmudno. — W tem rozbrzmiała kolenda: „Wśród nocnej ciszy" a uroczystą jej nutę podchwycił lud z namaszczeniem, i było mu lepiej, raźniej, weselej. — Gwiazdka błysnęła — padają słowa z ust do ust — można zasiąść do stołu.

W skromnym mieszkanku p. Biedolińskiego, urzędnika państwowego, zgromadzono się do wieczerzy wigilijnej. Dookoła stołu, okrytego białym obrusem, siedzi rodzina, składająca się z 5-ciu osób. I w kąciku pod małem „Bożem drzewkiem" bawi się dwóch chłopaczków o płowych jak len włosach, z pisakiem w „klepanego". Rozwija się tradycyjna dyskusja:

— Dawaj, mama opatki . . .
— Już dziecko drogie . . . .
— Co? . . . bez miodu.
— Trudno o miód . . . bardzo drogi . . .
— Gdzie są te ryby — zapytuje panią domu starszy, siwy już jegomość.
— Są tatusińciu, — niestety tylko śledzie . . .
— Chwała Bogu, że przynajmniej marynowane . . .
— I to są przecież ryby! . . .
— I do tego prawdziwe . . . . . z beczki.

Zgrupowana harmonijnie (przy stole), rodzina p. Biedolińskiego składa sobie życzenie, dzieląc się opłatkiem.

Starszy jegomość, ojciec pana domu, składa życzenia synowi i synowej.

— Abyś został Waciu za rok sklepikarzem a będziesz gwizdał (i jak jeszcze) na 30 proc. podwyżki — bo odrazu ustalisz sobie 100 procent z towaru . . . . i w porządku.

— Daj Boże, aby się to spełniło.

— A tobie droga córko życzę żebyś za rok była panią kupcowa . . . . . a jestem pewny, że i ryba smaczną będzie my tu na stole widzieli . . . . . i miód się do opłatków znajdzie . . . .

— Ojcu życzę, żeby został posłem, jeździł do Warszawy i brał . . . . . djety.

— Żebyś jeździł pierwszą klasą . . . . a jakże.

Zaczęto śpiewać kolendy, chórainie na kilka głosów — prym wiedzie stary p. Biedosiński, trzymając na kolanach 4-letniego Michasia, który zapytuje:

— Dziadziu, czemu ty tak mało dajesz mleka? . . .
— Co pieciesz Michasiu?
— Wcale nie piecę, — tatuś zawsze mówi, że krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje! . . .

Państwo Paserzyńscy wyprawiają święta, według ostatnich wymogów tradycyjnej techniki, kulinarno-cukierniczo-wyskokowej. — Rumiany i zawsze uśmiechnięty p. Maciej, z nadobnie pulchną swą małżonką Dyaną — objeżdżają świeżo zakupionym autem, z iście bohaterskim poświęceniem, cały szereg sklepów, od galanterji zaczawszy a na delikatesach (takich kaktusach) skończywszy. Prym wiedzie w żmudnej tej pielgrzymce, oczywiście szanowna połowica.

W sklepie u Korzeniewskiego.

— Chcę oryginalny dywan smyrneński.

— Niestety, nie posiadamy na składzie . . . . pluszczy dyszkantem, szczupły jak pstrąg subjekcik.

— Jakto, nie macie ich na składzie — jak można sobie tak wschód bagatelizować. Mężu, sądzę, że nie mamy tu co robić.

— Racja, jak niema nic . . . te . . . dywanu ze Smyrny, to trzeba go szukać z Gdańska . . . rozumiesz? . . .

Państwo Paserzyńscy w pogoni za gwiazdkowemi podarkami, przyjeżdżają (tym Fordem) do znanego składu jubilerskiego.

— Pragnę pierścionek z dużym brylantem . . .

— Może być drogi, bo to prezent gwiazdkowy dla naszej Lili (śliczny podlotek w 15 wiośnie) — zadysponował głosem tubalnym, uśmiechnięty p. Maciej.

— Brylant może mieć i dwa karaty i koniecznie w platynie. Cena obojętna.

Elastyczno subtelny jubiler wyczuł w mig, co będzie odpowiednie na gwiazdkę dla córeczki państwa Paserzyńskich i pokazuje pierścionek z ogromnym brylantem w środku.

— Co? w złotej oprawie!? . . . nie mój panie, taki pierścionek może nosić córka no . . . dyrektora banku, ale nie moja, — chcę koniecznie w platynowej oprawie, tak, chcę cały pierścionek z platyny.

— Aleź pani łaskawa, pierścionków z platyny się nie wyrabia . . .

— Dla mnie, za pieniądze wszystko się wyrabia — zagrzmiała jak grom, energiczna p. Dyana . . . . wypowiedziawszy sakramentalne — chodźmy — w kierunku p. Macieja, — wyszła z hałasem.

Po dwugodzinnej, tegiej przejażdżce po mieście, wracają państwo Paserzyńscy w pielesie domowe (piękny pałacyk) i tam teraz potęguje się energja, zdenerwowanej p. Dyany, na „wszelkie stworzenie, które jego jest". Najprzód więc spadły gromy na Bogu ducha winną, pokojówkę Wikcię, za to, że zdejmuje palta jak z łaski a nie jak za 30 tysięcy miesięcznie z wiktem i opierunkiem. Również Adolfowi lokajowi, — dostało się za to, że przy wymawianiu „jaśnie pani" za mało akcentuje to „jaśnie". — W dalszym zapędzie złego nastroju, wpadła aż do kuchni (coś takiego) i zwymyślała kucharkę Kasię za to, że pasztet z kwiczołów zrobiła „a la Lisiewicz" a nie „a la Kowalczyk". — W wymyślaniu nie brała p. Dyana względów ani na służbę, ani też na prof. Klawisza, który w

—** ZMIANA ADRESU KONSULATU POLSKIEGO W ANTWERPJI. Biura konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Antwerpji przeniesione zostały ostatnio z Avenue Izabelle 81 do nowego lokalu — rue Van Dyck nr. 38.

Z całej Polski.

—** WARSZAWA. (Zamknięcie Salonu w Zachęcie.) — Komitent Towarzystwa Zachęty na znak żałoby po pierwszym Prezydencie Rzeczypospolitej uchwalił zamknąć ostatecznie Salon Doroczny 1922—23 roku. O dniu urządzenia i otwarcia Wystawy bieżącej nastąpi oddzielne zawiadomienie. —

(Budowa drapacza chmur.) Nowa ulgowa ustawa pozwoliła odrazu skorzystać dyrektorowi Polskiego Banku Przemysłowego dr. Słuszkiewiczowi, który powziął zamiar wybudowania nowoczesnego domu biurowego o charakterze amerykańskim na swej ciągnącej się w przedłużeniu ul. Czackiego do ul. Św. Krzyskiej do Wareckiej.

Wedle projektu, sporządzonego przez inż. Stefana Bryłę i przez arch. Wacł. Noskowskiego, ma posesję tę przeciąć długi pasaż, wzdłuż którego w szeregach budynków mieścić się będą sklepy i magazyny w ilości sto kilkadziesiąt. Od strony ul. Warackiej pasaż rozszczepia się na dwie gałęzie obejmujące główny korpus gmachu, w którym mieścić się też będzie centrala Banku Przemysłowego.

Gmach ten cofnięty nieco od ulicy Wareckiej sięgać ma wedle projektu na wysokość dwódziestu pięter t. j. około 60 metrów, odznaczając się terasami od ulicy tak, aby wedle ustawy zabezpieczyć znaczną ilość światła wszystkim pomieszczenym.

Cała konstrukcja będzie z żelazobetonu. Obsługiwać gmach będzie 8 dźwigów poruszanych przez własna centralę. Pomieści się w nim kilka set pokoi i lokali biurowych, restauracyjnych, sale teatralne itd.

Drugi mniejszy gmach wznosić się będzie od ul. Św. Krzyskiej, sięgając 10 pięter (około trzydziestu kilku metr.) tak, że całość obejmie około tysiąc pokoi i różnych pomieszczeń.

Plan powzięty przez dyrektora Słuszkiewicza w ogromnym stopniu zaspokoi głód budowlany, jaki nawiedził cały kraj, a Warszawę w szczególności — i rozpocznie przeistaczanie centrum Warszawy w wielkomiejskie „city" handlowe.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

HANDEL.

— Stała Wystawa polska w Londynie. Polskie Towarzystwo Wystaw Ruchomych w Warszawie, Elektoralna 2, przystępuje do zorganizowania stałej wystawy polskiej w Londynie. Zakłady przemysłowe, któreby reflektowały na wzięcie udziału w powyższej wystawie, zechcą się porozumieć bezpośrednio z Towarzystwem Polskich Wystaw Ruchomych.

— Eksport skórek gęsich z Polski. Do Biura Radcy Handlowego w Paryżu zwrócił się p. Gaston Alexandre, 21, rue d'Hauteville, w Paryżu, z prośbą o poinformowanie go czy w Polsce istnieją możliwości nabycia gęsiej skórki, niezbędnej do pasinenterji. Pan Alexandre pragnąłby nabywać ją w większych ilościach na początek 2000 tuzinów. Pan Alexandre gotów jest przedsięwziąć podróż do Polski, by udzielić na miejscu instrukcji co do sposobu zabijania gęsi (zarzynanie na grzbiecie, by ochronić skórkę brzuszną, jako najcenniejszą część, zachowanie puchu przy skórce etc.) P. Alexandre prosi również o informacje co do puchu gęsiego. Firmy, któreby mogły dostarczyć poszukiwanych skórek, zechcą podać adresy Izbie handlowo-przemysłowej we Lwowie.

Zagranica.

— Wzrost kosztów utrzymania w Niemczech — według obliczeń państwowego urzędu statystycznego — zwiększyły się w listopadzie br. w stosunku do października br. o 102 procent.

Rozmaitości.

X Śmierć miljardera filantropa. Z Filadelfji donoszą, że umarł tam, licząc lat 84, jeden z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych i jeden z największych amerykańskich filantropów, John Wanamaker, zwany „królem ubrań". Dzięki energji, pracowitości i szczęściu, dorobił się on olbrzymiego majątku, zacząwszy od sprzedawania gotowych ubrań, które rozwoził własnoręcznie małym wózkiem po ulicach Filadelfji.

Pod koniec pracowitego żywota posiadał Wanamaker dwa olbrzymie magazyny — jeden w Filadelfii, drugi w Nowym Jorku — gdzie można dostać wszystkiego, czego tylko człowiek zapotrzebuje, zaczynając od igły, a kończąc na samochodzie. Specjalnością jednak tych magazynów są ubrania męskie, dziecięcie i suknie kobiece.

O wielkości tych przedsiębiorstw daje pojęcie fakt, że zatrudniają 15 000 sprzedających płci obojga i że odwiedza je codziennie pół miljona kupujących. Dla osób, zatrudnionych w jego magazynach, urządził Wanamaker specjalne kursa naukowe, z których mogą korzystać bezpłatnie w dnie świąteczne i wieczorami w dnie powszednie.

Na rozmaite cele dobroczynne wydał miljarder wiele miljonów dolarów. Podczas wojny światowej interesował się specjalnie Belgją i Belgiczykami. Wysłał on dov Belgji kilka parowców pełnych żywności. W jego też głowie powstał 1915 r. fantastyczny projekt „odkupienia" Belgji od Niemców za sumę 100 miljonów dolarów, które zobowiązał się dostarczyć z gronem swych przyjaciół. Projekt ten nie został oczywiście, zrealizowany.

Reklama.

Zwracamy uwagę na okna wystawowe firmy **C. M. Powałowski** przy ulicy Toruńskiej nr. 4, kóre przybrały szaty świąteczne, jak i nie mniej na dzisiaj zamieszczoną reklamę, w której firma **C. M. Powałowski** wyszczególnia zniżone ceny gwiazdkowe na konfekcję męską. Dziś dzień ostatni, by zaopatrzyć się w tej firmie w podarki gwiazdkowe dla ojca, męża, syna, a przedewszykiem narzeczonego. Spieszcie się, gdyż otwarte **tylko dziś w niedziele** do godziny 6-tej.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Nowa taryfa pocztowa

ważna od 15 grudnia 1922 r.

Gatunek	W kraju Gdańsku	Zagranica
Zwykłe listy		
Listy w ruchu miejsc. do 250 gr	100,—	aż do 20g r.
„ „ „ wewnętrz. „ 20 „	100,—	200 mk. dalsze 20 gr.
„ „ „ „ „ 250 „	200,—	
Urzędowe pisma od 20 do 2000 „	200,—	100 mk.
Listy do Czechosłowacji. Rumunji i Węgier:		
do wagi od 20 gr.		150,—
dalsze 20 gr.		100,—
Pocztówki		
zwyłe	50,—	
pocztówki z odpowiedzią . . .	100,—	
widokówki i świąteczne (najwyżej 5 słów treści)	20,—	
Do Czechosłowacji,		
Rumunji i Węg er		90,—
do innych Krajów		120,—
Zwykłe druki:		
do wagi od 50 gr.	20,—	każde 50 gr.
„ „ „ 100 „	40,—	40 mk.
„ „ „ 250 „	100,—	
„ „ „ 500 „	150,—	
„ „ „ 1000 „	200,	
Druki dla ślepych podlegają pewnym ulgom.		
Papiery handlowe i manuskrypty bez Korekty:		
do wagi od 250 gr.	100,—	
„ „ „ 500 „	150,—	
„ „ „ 1000 „	200,—	
Próbki towarowe i różne przesyłki:		
do wagi od 250 gr.	100,—	
„ „ „ 500 „	150,—	
„ „ „ 1000 „	200,—	
Przekazy pieniężne do 3000 mk.	50,—	
„ „ „ 6000 „	70,—	
„ „ „ 10000 „	100,—	
„ „ „ 15000 „	125,—	
„ „ „ 20000 „	150,-	
„ „ „ 25000 „	175,—	
„ „ „ 30000 „	200,—	
„ „ „ 40000 „	250,—	
„ „ „ 50000 „	300,—	
„ „ „ 60000 „	350,—	
„ „ „ 70000 „	400,—	
„ „ „ 80000 „	450,—	
„ „ „ 90000 „	500,—	
„ „ „ 100000 „	550,—	
Listy wartościowe		
(zamknięte i przez nadawcę zalakowane:		
a) Opłata za zwykły list aż do 20 gr.	100,—	
„ 50 „	200,—	
b) Za rekomendowanie . . .	100,—	
c) Opłata ubezpieczeniowa za każde 10 tys. mk. albo część tego	50,—	
Za otwarte listy wartościowe opłatę podwyża się podwójnin.		
Paczki do wagi 1 kg. . . .	200,—	
„ „ „ 5 „ . . .	800,—	
„ „ „ 10 „ . . .	1700,—	
„ „ „ 15 „ . . .	2600,—	
„ „ „ 20 „ . . .	3500,—	
Telegramy:		
zwykłe za słowo	80,—	
minimum opłaty	800,—	
Pilne za słowo	240,—	
minimum opłaty	2400,—	

W b. dz. pruskiej obowiązną prócz tego następujące opłaty:

Zaliczka pocztowa	50,—
Opłata za protest weksla, pocztą przesłany	300,—
Nadanie paczek poza godzinami służbowemi za 1 paczkę	100,—
Za przyjęcie przesyłki przez wiejskiego listonosza	50,—
Za wystawienie legitymacji pocztowej	50,—
Za jazdę ambulansem pocztowym (1 km)	250,—
Za bagaż w ambulansie pocztowym aż do wagi 10 kg. do 10 km.	200,—
ponad 10 km.	300,—
do wagi od 10 kg do 20 kg do 10 km.	400,—
ponad 10 km.	600,—

przyległym apartamencie, udzielał pannie Lili, lekcji gry na fortepianie.

— Wszystkie te kłopoty spadają zawsze wtedy, kiedy człowiek mało się nie urwie, zajęty świetami — buczała, jak wezbrany potok, poirytowana p. Dyana.

Pan Maciej, przewidując zanoszącą się awanturkę — zamknął się w kantorze i obliczał zyski — z ostatniego transportu jaj do Gdańska, w czem był mu pomocnym p. Mohr, główny kierownik i prawa ręka firmy.

Do wieczerzy wigilijnej zaproszono prof. Klawisza, francuską pannę Mon dieu, kierownika firmy p. Mohra (miejsce na szarym końcu) i damę do towarzystwa smutku pania von Lichtenberger.

W obszernym, przepysznie oswietlonym pokoju stołowym zbiera się garstka zaproszonych domowników. Potężny, dębowy stół, ugina się, jak wiotka wiklina pod ciężarem srebra i kryształów i tego wszystkiego, co na nim chaotycznie poskładano. Tu wyglądają z półmiska ogony, dwóch potężnych szczupaków czy innych karpiów, tam jakoweś postne paszteży, a nad tem wszystkiem unosi się specyficzna woń pokoju do śniadań. Z boku na kredensie stoi groźna, połyskująca baterja „Mosel-weinu" pomieszana z ciężkiemi kalibrami szampańskiego.

Godzina 7-ma. Zebrani w komplecie. Rozpoczyna się składanie życzeń, wszystkim razem i każdemu z osobna. Następuje wręczanie podarków a więc: Lili — otrzymuje złota branzoletkę wysadzana brylantami, prof. Klawisz — parę (za przeproszeniem) szelek i duże paczkt „Grubasów" itp. Rozradowane towarzystwo popija winkiem i szampanem. Prof. Klawisz gra kolendy a wszyscy śpiewają z uczuciem. Panna Lili mizdarzy się do lustra. Pan Maciej zagalopował się przy winku i palac cygara usnął. W śnie przypomniała mu się wigilja z przed laty, kiedy był biedny, jak dzisiejszy urzędnik. Przyszła wojna. Zaczęło się robić interesy i interesiki, to z dostawą dla wojska, to z węglem itd. I dzisiaj jakoś to lepiej i wygodniej. Uśmiecha się przez sen p. Maciej, coś mówi, gestykuluje, aż budzi go głośny śpiew kolendy „Północ już biła"...

— — — — — — —

A jako jestem pracowity Polak i katolik, pragnę złożyć Wam życzenia — rzekł pan Tadeusz Piętka i rozpoczął w ten barwny deseń:

Miastu Grudziądzowi: — aby się doczekało oświetlenia, bo w nocy go nawet podziwiać nie można.

Magistratowi: Żeby ściągał podatki co może ... ale w naturze.

Prezydentowi: aby dostał subwencję na muzykę miejską ...

Teatrowi: aby rozkwitał, jak paczek w maśle ...

Dyrekcji Teatru: By zrobiła kasę na „Betlejem"

Artystom: Ażeby mieli wrażenie, że otrzymali gratyfikację gwiazdkową.

Reżyserom: ażeby wytłómaczyli kolegom, że mieć wrażenie (powyższe) nie wystarcza

Bileterom: Ażeby otrzymali raz wreszcie liberję.

P. Korzeniowskiemu: Ażeby mu się zmniejszyła frekwencja Kredytomanów, a natomiast powiększyła klijentela w guście p. Paserzyńskiego.

Redakcji: Ażeby nie brała, ale podawała wiadomości P. A. T.-owi i żeby była wytrzymała na głos świata.

Korekcie: Żeby uważała na litery.

Policji: Ażeby była konna i żeby mogła intenzywniej łapać (nie „porządnych ludzi") złoczyńców.

Straży: Ażeby gasiła zapały ludzi ... wsławionych.

Niew—skt.


ŻAR
ŻAR
ŻAR

Podziękowanie.

Wszystkim życzliwym nam osobom i organizacjom, które wzięły udział w oddaniu ostatniej przysługi

ś. p.

Janowi Marchlewskiemu

w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu i Władzom,
Towarzystwu Kupców Samodzielnych
i Towarzystwu Przemysłowców

jako też wszystkim przyjaciołom, którzy bądź to piśmiennie złożyli nam kondolencje, bądź to nadesłali w dowód pamięci wieńce, składamy na tej drodze z serca płynące podziękowanie.

W imieniu Rodziny
Tadeusz Marchlewski.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, ksks. Gordonowi, Pełce, Łędze, Kurlandowi i Brejskiemu, Panu Dyrektorowi Długołęckiemu z Polskiego Banku Handlowego za ofiarę w myśl zmarłej i wszystkim pracownikom tegoż Banku jak i Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej, Kółku śpiewackiemu „Harfa", oraz wszystkim krewnym i znajomym, którzy oddali ostatnią przysługę sp Franciszce Smukałownie, składamy na tej drodze

najserdeczniejsze podziękowanie.

Rodzina.

Urzędowe obwieszczenia

władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż w myśl Ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. art. 11 (Dz. Ustaw Rz. P. Nr. 1.)

mogą być wszystkie sklepy w niedzielę 24 grudnia rb. od godz. 1–6 pop. otwarte.

Grudziądz, dnia 22 grudnia 1922 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek 3929

Obwieszczenie.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 6 sierpnia 1922 r. wszystkie pojazdy mechaniczne (samochody, motocykle, kołowce z motorami) powinne być do dnia 15 lutego 1923 zbadane przez Wojewódzką Komisję Samochodową i nowo zarejestrowane. Wobec krótkiego okresu czasu, podania o dopuszczenie do ruchu zaleca się wnosić jaknajwcześniej.

Właściciele pojazdów zgłaszający się w dniach ostatnich mogą narazić się na zwłokę w przypuszczeniu do badania przez Komisję, a tem samem na wstrzymanie ruchu pojazdów.

Również wszyscy kierownicy (szoferzy) pojazdów mechanicznych podlegają nowej rejestracji i egzaminowi przed Wojewódzką Komisją egzaminacyjną. Wszyscy kierownicy zarówno zawodowi jak i niezawodowi, którzy do 15 go lutego 1923 r. nie złożą egzaminu w myśl § 47 powyższego rozporządzenia tracą prawo kierowania pojazdami.

Posiadacze pojazdów mechanicznych, którzy używać będą pojazdy bez zezwolenia jakoteż kierownicy zarówno zawodowi jak i niezawodowi prowadzący pojazdy bez odpowiednich wykazów w myśl powyżej przytoczonego rozporządzenia, będą karani w myśl ustawy z dnia 7 go października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych.

Celem otrzymania bliższych informacji winni właściciele samochodów i szoferzy zgłosić się bezzwłocznie do Urzędu policyjnego, Ratusz I pokój 27. 3930

Grudziądz, dnia 21 grudnia 1922.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Koniec urzędowych ogłoszeń.